



Sygn. akt II CSKP 677/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

SSN Karol Weitz

w sprawie z powództwa M. K. i Rzecznika Praw Pacjenta działającego na rzecz M. K.

przeciwko Specjalistycznemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej w P.

o zapłatę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

28 lutego 2023 r. w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 7 kwietnia 2020 r., sygn. akt I ACa 310/19,

1) odrzuca skargę kasacyjną w części dotyczącej punktu I (pierwszego) zaskarżonego wyroku oraz punktu II (drugiego) w zakresie zmieniającym wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu na skutek uwzględnienia apelacji pozwanego;

2) oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego;

4) zasądza od pozwanego na rzecz powoda Rzecznika Praw Pacjenta działającego na rzecz M. K. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 16 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w P. na rzecz powódki M. K.: odszkodowanie w kwocie 43 789,98 zł z ustawowymi odsetkami od 1 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.; zadośćuczynienie w kwocie 200 000 zł z ustawowymi odsetkami od 1 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.; rentę w kwocie 3 739 zł płatną do 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku opóźnienia w płatności; ustalił odpowiedzialność pozwanego w stosunku do powódki, za skutki operacji mogące wystąpić w przyszłości, a w pozostałym okresie oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka przed pobytem u pozwanego była leczona ginekologicznie. W 1999 r. przeżyła poronienie, a w 2000 r. stwierdzono u niej torbiele endometrialne obu jajników i jedną surowiczą jajnika prawego zweryfikowane badaniem histopatologicznym śródoperacyjnym oraz cztery małe mięśniaki macicy. W trakcie pobytu w szpitalu wycięto mięśniaki macicy oraz częściowo obustronnie jajniki. W 2006 r. wykonano natomiast wyłyżeczkowanie diagnostyczne macicy.

W dniu 28 sierpnia 2013 r., powódka została poddana zabiegowi operacyjnemu w Szpitalu w P., będącym wewnętrzną jednostką organizacyjną pozwanego. Wstępnie stwierdzono niezłośliwy nowotwór jajnika, a rodzaj operacji określono jako „wycięcie prawych przydatków”. Podczas operacji powódce usunięto jednak także macicę i lewy jajnik, na co nie wyrażała zgody. W protokole operacyjnym zabieg określono jako „proste wycięcie macicy”.

Po operacji doszło do ostrego stanu zapalnego, wymagającego wdrożenia antybiotykoterapii i długotrwałej rekonwalescencji pooperacyjnej. W czasie pobytu w szpitalu powódka wielokrotnie skarżyła się na dolegliwości bólowe i bardzo złe samopoczucie, doznała także ataku kolki żółciowej. Po okresie hospitalizacji nadal cierpiała z powodu silnego bólu i plamienia z dróg rodnych, co skutkowało wdrożeniem leczenia farmakologicznego. Zabieg wywołał także powstanie przetoki pęcherzowo - pochwowej skutkującej bezwiednym wyciekami moczu przez pochwę, co stwierdzono 24 września 2013 r. na oddziale urologicznym i zalecono kolejną operację w celu naprawienia przetoki. Powódka przyjmowała także antybiotyki z uwagi na wykrycie zakażenia w badaniach przeprowadzonych 4 października 2013 r. (ropna wydzielina z rany i krwawiąca wydzielina z pochwy).

Zabieg naprawczy drogą dopochwową wykonano dopiero 5 grudnia 2013 r. Stan powódki wymagał jednak kolejnej operacji, którą przeprowadzono metodą laparoskopową 15 kwietnia 2014 r. Okazał się on jednak także nieskuteczny. Powódka ponownie była hospitalizowana i operowana u pozwanego w okresie od 14 kwietnia do 19 kwietnia 2014 r. Następnie przebywała na oddziale ginekologii Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr [...] w L. od 12 sierpnia 2014 r. do 1 września 2014 r., gdzie również zastosowano leczenie operacyjne.

Zabieg operacyjny prostego wycięcia macicy z 28 sierpnia 2013 r. został wykonany technicznie prawidłowo. Postępowanie okołoperacyjne było natomiast wadliwe z uwagi na nie zastosowanie profilaktyki antybiotykowej okołoperacyjnej. Wystąpienie przetoki pochwowo - pęcherzowej u pacjentki po wielokrotnych interwencjach w miednicy mniejszej, implikowało podwyższone ryzyko tego powikłania, w związku z możliwością uszkodzenia surowicówki pęcherza moczowego przy uwalnianiu zrostów. Powódka nie uzyskała jednak w formularzu świadomej zgody na zabieg informacji w tym przedmiocie. Nie miała także wiedzy jakie były wyjściowe plany operacyjne pozwanego. Obraz jaki opisano w protokole operacyjnym upoważniał do wycięcia lewego i prawego jajnika, natomiast poszerzenie zakresu operacji o macicę było niczym nieumotywowane. W trakcie zabiegu nie doszło do zdarzeń, które legitymizowałyby taki sposób postępowania.

Z protokołu operacyjnego wynika, że po ujawnieniu się nowego stanu w polu operacyjnym, przeprowadzono konsultację z innym lekarzem tej samej specjalności, jednak jej wynik nie został odnotowany. W historii choroby brak jest również opisu zakresu zmiany zabiegu operacyjnego, a także adnotacji, że z powódką przeprowadzono rozmowę związaną z poszerzeniem zakresu operacji.

W związku z zabiegami wykonanymi u pozwanego powódka poniosła koszty środków higienicznych, maści oraz badań w łącznej kwocie 1 827,02 zł. Konieczne było korzystanie z pieluchomajtek, z uwagi na uszkodzoną przetokę pęcherzowo – pochwową. W związku z poszerzeniem zabiegu niezbędne jest także przyjmowanie tabletek hormonalnych.

Przed operacją powódka pracowała na podstawie umowy zlecenia, a jej średnie wynagrodzenie wynosiło ok. 3 739 zł miesięcznie. Z uwagi na stan zdrowia nie mogła jednak pracować i 20 lutego 2014 r. rozwiązano z nią umowę zlecenia na mocy porozumienia stron. W związku z trudną sytuacją finansową powódka miała zaległości w spłatach swoich zobowiązań kredytowych; zdarzało się, że zapożyczała się u rodziny i znajomych. Uzyskiwała także w 2014 r. zasiłki z Ośrodka Pomocy Społecznej w M. Powódka samotnie wychowuje córkę, która w dacie przeprowadzenia operacji będącej przedmiotem sporu miała 9 lat. W związku ze skutkami zabiegu powódka zrezygnowała z życia towarzyskiego, krępowało ją nietrzymanie moczu i konieczność noszenia pieluchomajtek.

Pismem z 13 stycznia 2014 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 56 238,42 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pismem z 30 stycznia 2014 r. pozwany odmówił realizacji tych żądań. W dniu 24 lipca 2014 r. ubezpieczyciel pozwanego przyznał powódce kwotę 4000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na złożonych do akt sprawy dokumentach, opinii biegłych z dziedziny ginekologii, urologii, psychologii oraz medycyny sądowej, zeznaniach powódki i świadka I. D.. Zeznaniom świadków (pracowników pozwanego) dał wiarę jedynie co do okoliczności przeprowadzenia u powódki zabiegu operacyjnego, ale nie co do jego prawidłowości.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Opierając się na opinii katedry i zakładu Medycyny Sądowej Pracowni Ekspertyz Sądowo - Lekarskich w K. (dalej: „Instytut”) stwierdził, że błędem w sztuce medycznej, w technicznie prawidłowo przeprowadzonym zabiegu operacyjnym prostego wycięcia macicy, było nie zastosowanie profilaktyki antybiotykowej okołoperacyjnej. Ponadto, obraz jaki opisano w protokole operacyjnym upoważniał do wycięcia lewego i prawego jajnika, natomiast poszerzenie zakresu zabiegu o macicę było niczym nieumotywowane, a w trakcie zabiegu nie wydarzyło się nic, co legitymizowałoby taki sposób postępowania.

Wskazał, że pacjent ma prawo do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością w warunkach odpowiadających określonym w odrębnych przepisach wymaganiom fachowym i sanitarnym (art. 8 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta - tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 2280, ze zm. – „u.p.p.” lub „ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta”). Ma także prawo do wyrażenia zgody na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowy takiej zgody, po uzyskaniu informacji o stanie swojego zdrowia. W przypadku zabiegu operacyjnego albo zastosowania metody leczenia lub diagnostyki stwarzających podwyższone ryzyko dla pacjenta, zgoda powinna być wyrażona w formie pisemnej (art. 16 oraz art. 18 ust. 1 i 2 w zw. z art. 9 ust. 2 u.p.p.). Zgodnie natomiast z art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 2770 – „u.z.l.”) lekarz ma obowiązek udzielać pacjentowi przystępnej informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu. Zgodnie natomiast z art. 34 ust. 1 u.z.l. lekarz może wykonać zabieg operacyjny albo zastosować metodę leczenia lub diagnostyki stwarzającą podwyższone ryzyko dla pacjenta, po uzyskaniu jego pisemnej zgody.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że naruszeniem praw powódki był brak informacji o możliwości wystąpienia powikłania w postaci wystąpienia przetoki pochwowo – pęcherzowej, mimo że u pacjentek po wielokrotnych interwencjach w miednicy mniejszej, ryzyko jego wystąpienia jest zwiększone w związku

z możliwością uszkodzenia surowicówki pęcherza moczowego przy uwalnianiu zrostów. Powódka nie miała także wiedzy jakie były wyjściowe plany operacyjne pozwanego w stosunku do niej, jak również na co wyraziła zgodę. Pozwany nie przedstawił formularza świadomej zgody powódki na zabieg operacyjny, któremu miała być poddana 28 sierpnia 2013 r. Z dokumentacji medycznej nie wynika także by po zabiegu z powódką przeprowadzono rozmowę odnośnie do przyczyn poszerzenia jego zakresu. Pogorszenie stanu zdrowia powódki i zaistniałe u niej powikłania w postaci przetoki pęcherzowo - pochwowej są natomiast związane z faktem, iż wykonano zabieg wycięcia macicy. Przetoka taka może być wprawdzie uznana za typowe powikłanie zabiegu wycięcia macicy u osoby po kilkukrotnych operacjach w obrębie miednicy mniejszej, ale pozwany zaniechał udzielenia powódce informacji w tym przedmiocie.

Sąd Okręgowy uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia adekwatną do doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, cierpień fizycznych i psychicznych, a także za naruszenie jej praw jako pacjenta będzie łącznie 200 000 zł (art. 445 § 1 k.c. oraz art. 4 ust. 1 u.p.p. w zw. z art. 448 k.c.). Określając wymiar zadośćuczynienia miał na względzie, że u powódki miał być przeprowadzony zabieg operacyjny wycięcia prawych przydatków, a poszerzenie jego zakresu o macicę – w świetle opinii biegłych – nie znajdowało uzasadnienia. Powódka nie została także poinformowana o procedurze zabiegu, jego zakresie, skutkach, a pozwany nie przedstawił formularza świadomej zgody powódki na wykonanie zabiegu. Jego powikłaniem było uszkodzenie przetoki pęcherzowo - pochwowej, co spowodowało problem z nietrzymaniem moczu. Konsekwencją wycięcia macicy jest także konieczność przyjmowania przez powódkę tabletek hormonalnych oraz brak możliwości zajścia w ciążę i posiadania dzieci.

O odszkodowaniu w łącznej kwocie 43 789,98 zł Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 444 § 1 k.c. Nie znalazł podstaw do kwestionowania dochodzonej z tego tytułu kwoty 1 827,02 zł obejmującej udokumentowane wydatki poniesione przez powódkę na środki higieniczne, maści i badania. Odnośnie do dochodzonej przez powódkę kwoty 102 334,96 zł tytułem utraconych zarobków za okres od daty zabiegu (28 sierpnia 2013 r.) do daty wykonania ostatecznej operacji naprawczej przetoki pęcherzowo - pochwowej (sierpień 2014 r.), roszczenie to Sąd uznał za

usprawiedliwione w części co do kwoty 41 962,96 zł. Na podstawie przedstawionych przez powódkę zaświadczeń stwierdził, że jej średnie wynagrodzenie wynosiło 3 739,00 zł, co za okres 12 miesięcy, daje łączną kwotę 44 868,00 zł, od której odjął otrzymane przez powódkę zasiłki (2 905,04 zł).

Powództwo o rentę Sąd Okręgowy uwzględnił na podstawie art. 444 § 2 k.c. co do kwoty 3 739 zł miesięcznie, odpowiadającej zarobkom powódki w okresie przed zabiegiem operacyjnym z 28 sierpnia 2013 r.

Ustalił także odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości na skutek operacji z 28 sierpnia 2013 r. (art. 189 k.p.c.), mając na względzie, że rokowania co do stanu zdrowia powódki nie są pomyślne.

Wyrokiem z 7 kwietnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu orzekając na skutek apelacji powódki, Rzecznika Praw Pacjenta (dalej: „Rzecznik”) i pozwanego:

sprostował rubrum zaskarżonego wyroku w ten sposób, że po słowach „z powództwa M. K.” dodał słowa „i Rzecznika Praw Pacjenta działającego na rzecz M. K.” oraz pominął słowa „przy uczestnictwie Rzecznika Praw Pacjenta” (punkt I); zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki kwotę zadośćuczynienia obniżył do 100 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 lutego 2014 r., a w pozostałym zakresie jej powództwo o zadośćuczynienie oddalił (punkt II a); uchylił punkt 3 wyroku Sądu Okręgowego dotyczący zasądzenia renty i umorzył w tym zakresie postępowanie (punkt II b); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 5 oddalającym powództwo w pozostałym zakresie częściowo, w ten sposób, że: 1) z powództwa Rzecznika działającego na rzecz M. K. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 50 000 zł (punkt II c 1; 2) zasądził od pozwanego na rzecz powódki za okres od 1 września 2014 r. do 30 listopada 2014 r. rentę w kwocie 8 770 zł miesięcznie, płatną do 10 dnia miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku opóźnienia w płatności (punkt II c 2); 3) zasądził od pozwanego na rzecz powódki 60 372 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 12.448,44 zł od 1 lutego 2014 r. i od kwoty 47.923,56 zł od 14 października 2014 r. (punkt II c 3); 4) uchylił rozstrzygnięcie co do oddalenia powództwa o rentę za okres od 1 grudnia 2014 r.

do 15 stycznia 2019 r. i umorzył w tym zakresie postępowanie (punkt II c 4); a w pozostałym zakresie apelację oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy za wyjątkiem ustalenia, że w leczeniu powódki nie zastosowano okołooperacyjnej antybiotykoaterapii. Stwierdził, że Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że w toku wysłuchania przedstawiciel Instytutu wyjaśnił, że podany powódce przed zabiegiem Taromentin jest antybiotykiem i jego zastosowanie mieści się w pojęciu antybiotykoaterapii okołooperacyjnej. Przyjął także, że Sąd Okręgowy błędnie określił wysokość uzyskiwanych przez powódkę przed operacją dochodów.

W pozostałym zakresie nie dopatrywał się podstaw do zakwestionowania przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, w tym w zakresie w jakim dotyczyła dowodu z opinii Instytutu. Miał na względzie, że opinia została wydana przez wybitnych specjalistów, jej wnioski zostały wyrażone w sposób stanowczy i przekonująco uargumentowane. Przedstawiciel Instytutu ustosunkował się także do zgłaszanych zastrzeżeń do opinii w toku wysłuchania na rozprawie.

Wskazał Sąd Apelacyjny, że z opinii jednoznacznie wynika, iż nie było podstaw do rozszerzenia zabiegu o wycięcie macicy, ponad uzgodniony z pacjentką zakres operacji, czego powikłaniem było powstanie przetoki pochwowo-pęcherzowej. Przedstawiciel Instytutu wyjaśnił, że chociaż uzasadnione było wycięcie lewego jajnika z uwagi na zmiany co do jego wyglądu (schorzenie stwarzające zagrożenie dla życia), to skoro nie można było w toku operacji ustalić, czy jest to zmiana o charakterze nowotworowym, nie było podstaw do rozszerzenia zabiegu w trybie art. 35 ust. 1 u.z.l., także o wycięcie macicy. Powódka nie została bowiem przed operacją poinformowana o możliwym wycięciu macicy i nie wyraziła na to zgody, a zabieg ten nie był konieczny do ratowania jej życia lub uchronienia jej przed ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. W takiej sytuacji należało zaproponować powódce przed operacją wycięcie macicy wraz z przydatkami lub też dokonać usunięcia macicy w toku drugiej operacji planowej, po uzyskaniu świadomej zgody pacjentki. Sąd Apelacyjny wskazał, że przeciwne wnioski nie wynikają z protokołu operacyjnego, a w dokumentacji nie wskazano także wyniku konsultacji o której mowa w art. 35 ust. 1 zd. 2 u.z.l. Podkreślił, że wymaganie od

lekarzy, by dokumentacja medyczna była prowadzona w sposób rzetelny i wyczerpujący nie jest nadmierne.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny podzielił także oceny prawne Sądu Okręgowego w zakresie odpowiedzialności deliktowej pozwanego za szkodę powódki, w tym także w zakresie naruszenia jej praw pacjenta.

Stwierdził, że ciężar dowodu wykonania ustawowego obowiązku udzielenia pacjentowi przystępnej informacji, poprzedzającej wyrażenie zgody na zabieg operacyjny, spoczywa na lekarzu, przy czym sama aprobatą pacjenta dokonania zabiegu, uzyskana w sytuacji braku uprzedniego udzielenia mu przystępnej informacji, nie może być traktowana jako zgoda w rozumieniu art. 32 i 34 u.z.l. Pozwanego obciążał także obowiązek wykazania, że powódka udzieliła zgody na operację w zakresie szerszym, niż wynikający z jej przyznania.

Stanął na stanowisku, że – zgodnie z art. 34 ust. 1 u.z.l. - pisemna zgoda pacjenta została zastrzeżona w formie *ad probationem*, a pozwany nie wykazał by taką zgodę uzyskał. Zeznania świadków lekarzy, którzy zajmowali się powódką podczas pobytu w szpitalu i przeprowadzali zabieg operacyjny uznał za niewystarczające, skoro powódka kategorycznie zaprzeczyła, by wyraziła zgodę na zabieg operacyjny w kształcie w jakim został przeprowadzony oraz by uzyskała pełną i rzetelną informację o zakresie planowanej operacji i związanym z nią ryzyku. Stwierdził, że zeznania powódki korespondują z brakiem dokumentacji medycznej potwierdzającej udzielenie jej na piśmie wyczerpującej informacji o zakresie zabiegu i związanym z nim powikłaniach oraz odebraniu od niej zgody na operację w planowanym kształcie.

Ustosunkowując się do podniesionego w apelacji pozwanego zarzutu dotyczącego nieuprawnionego przyjęcia, że Rzecznik, jest uprawniony do rozszerzenia powództwa w sytuacji, gdy nie inicjował procesu, a jedynie wstąpił do już toczącego się postępowania, wskazał Sąd Apelacyjny, że Rzecznik istotnie złożył w listopadzie 2015 r. oświadczenie o wstąpieniu do już toczącego się między stronami procesu. Następnie w toku rozprawy przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym 25 listopada 2015 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta,

a następnie złożył pismo procesowe, w którym w sposób formalny przedstawił to żądanie.

Sąd Apelacyjny wskazał, że zgodnie z art. 55 u.p.p., w sprawach w tym przepisie wymienionych, Rzecznik może z urzędu lub na wniosek strony żądać wszczęcia postępowania i brać udział w toczącym się postępowaniu na prawach przysługujących prokuratorowi. W ocenie tego Sądu wskazane pismo Rzecznika należało potraktować jako pozew wniesiony na rzecz powódki na podstawie art. 55 pkt 2 u.p.p. Sąd Okręgowy powinien zatem pozew ten wyłączyć do odrębnego rozpoznania, a następnie połączyć obie sprawy do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy rozpoznał natomiast łącznie sprawy z obydwu powództw i z tej przyczyny Sąd Apelacyjny sprostował rubrum zaskarżonego wyroku w sposób szczegółowo określony w sentencji.

W zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego renty Sąd Apelacyjny uznał za częściowo uzasadnione zarówno apelację powódki, jak i pozwanego. Podzielił podniesiony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu, uchylając w tym zakresie wyrok i umarzając w tej części postępowanie. Sąd Okręgowy pominął bowiem, że powódka w piśmie procesowym z 20 stycznia 2015 r. ograniczyła żądanie i w związku z odzyskaniem zdolności do pracy domagała się renty wyrównawczej w kwocie 8.800 zł miesięcznie od 1 sierpnia 2013 r. do 30 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny uwzględnił natomiast apelację powódki w zakresie w jakim kwestionowała oddalenie powództwa o rentę za okres od 1 września 2014 r. do 30 listopada 2014 r. Stwierdził, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że jej przeciętne wynagrodzenie z umowy zlecenia wynosiło w okresie przed zabiegiem 3.739 zł miesięcznie. Wskazał, że z zaświadczenia o wynagrodzeniu wynika, że w okresie trzech miesięcy wykonywania umowy zlecenia powódka uzyskała wynagrodzenie w kwocie 8.770 zł netto miesięcznie. Gdyby w następstwie powikłań po zabiegu nie utraciła zdolności do pracy, mogłaby zatem uzyskiwać wynagrodzenie w tej kwocie do czasu, w którym nie odzyskała tej zdolności (30 listopada 2014 r.).

Wskazał, że powódka domagała się odszkodowania w kwocie 102.334,96 zł wyjaśniając, że na tę kwotę składa się utracone wynagrodzenie w okresie 12

miesiący od zabiegu do operacji naprawczej przetoki w sierpniu 2014 r. W pozwie powódka domagała się natomiast renty poczynając od sierpnia 2014 r., co wobec zgłoszenia żądania zasądzenia odszkodowania za okres do sierpnia 2014 r. włącznie, uzasadnia żądanie zasądzenia renty dopiero za okres od 1 września 2014 r. do 30 listopada 2014 r. Przyjął, że skoro powódka dopiero we wrześniu 2014 r. opuściła szpital po ostatecznej operacji przetoki, to okres rehabilitacji i poszukiwania odpowiedniego zatrudnienia mógł trwać około dwóch miesięcy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania było uzasadnione w kwocie 104.161,98 zł, a nie jak przyjął Sąd Okręgowy w kwocie 43.789,98 zł. Wskazał, że powódka w okresie od września 2013 r. do sierpnia 2014 r. utraciła dochody w kwocie 105.240 zł (12 X 8.770 zł), które pomniejszył o zasiłki (2.905,04 zł), co łącznie dało kwotę 102.334,96 zł. Poniosła także ustalone przez Sąd Okręgowy wydatki w kwocie 1.827,02 zł. W konsekwencji zmienił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dodatkowo odszkodowania w kwocie 60.372 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

Odnosnie do roszczenia o zadośćuczynienie przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. oraz roszczenia o zadośćuczynienie będące następstwem zawinionego naruszenia praw pacjenta (art. 448 k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 u.p.p.) Sąd Apelacyjny stwierdził, że mają one odmienny charakter, określając odrębne zasady odpowiedzialności sprawców za inne czyny bezprawne. Sąd Okręgowy wadliwie zatem zasądził na rzecz powódki łącznie zadośćuczynienie z obu tytułów, zamiast określić i przyznać powódce sumy należne jej z obu tych tytułów.

Podzielając w pełni stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie naruszenia praw powódki jako pacjenta Sąd Apelacyjny przyjął, że jest ono bardzo poważne i uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w żądanej przez Rzecznika kwocie 50.000 zł. Odnosnie do zadośćuczynienia dochodzonego na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny częściowo uwzględnił apelację pozwanego, natomiast apelację powódki w tym zakresie oddalił jako bezzasadną.

Określając należne z tego tytułu zadośćuczynienie miał na względzie, że u powódki wystąpiły poważne dolegliwości związane z powstaniem przetoki

pochwowo-pęcherzowej, którą udało się usunąć dopiero po ponad roku od zabiegu operacyjnego. Pozwany odpowiada za ten stan rzeczy, skoro ustalono, że w wyniku przeprowadzenia bez zgody powódki operacji, stan jej zdrowia pogorszył się. Podkreślił, że powikłania stwierdzonego u powódki, u której cała zawartość pęcherza bez kontroli przedostawała się do pochwy i na zewnątrz, nie można identyfikować z typowymi przypadkami nietrzymania moczu u kobiet. Powódka przez ponad rok musiała nosić pieluchy i znacząco ograniczyć aktywność życiową. Ponadto, musiała poddać się trzem operacjom naprawczym, co również wiązało się z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi.

Wskazał, że powstanie przetoki było powikłaniem po operacji usunięcia macicy, na co powódka nie wyraziła zgody i do czego nie było podstaw bez jej zgody, skoro w świetle opinii Instytutu nie wystąpiły okoliczności, o których mowa w art. 35 ust. 1 u.z.l. Podstawy takie zaistniały jedynie w zakresie usunięcia prawego jajnika. Na skutek wycięcia powódce macicy utraciła ona zdolność do macierzyństwa. Powódka w dacie zabiegu liczyła już jednak 45 lat i miała już jedno dziecko. Nawet gdyby przyjąć, że stan macicy powódki w dacie zabiegu mimo wskazania przez biegłych, że istniały podstawy do zaproponowania powódce, za jej zgodą usunięcia macicy w trybie operacji planowej, nie wykluczało późniejszego urodzenia dziecka, to poprzez zapłodnienie *in vitro*. Istotne jest także, że zgromadzone w sprawie dowody nie potwierdzają, by powódka planowała jeszcze zająć w ciążę i posiadać dzieci, czego w apelacji nie kwestionowała. W konsekwencji krzywdę powódki wynikającą z utraty zdolności do urodzenia dziecka w wyniku usunięcia macicy bez jej zgody, Sąd Apelacyjny ocenił jako mniej dotkliwą niż w przypadku kobiety młodszej, pozbawionej potomstwa i mogącej zająć w ciążę w naturalny sposób. Biorąc wszystkie te okoliczności pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie 100 000 zł.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki operacji z 28 sierpnia 2013 r. mogące wystąpić w przyszłości. Uznał, że wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uzasadniała przyjęcie, że powódka miała interes prawny - w rozumieniu art. 189 k.p.c. - w domaganiu się takiego ustalenia, mimo zmian w biegu terminu

przedawnienia dotyczących szkód na osobie (art. 442¹ § 3 k.c.). Miał na względzie, że trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Podkreślił, że skarżący w sposób bardzo lakoniczny i dowolny stwierdza, że u powódki nie ujawnia się już dalsze następstwa deliktu, za który ponosi odpowiedzialność. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można przewidzieć i wykluczyć z całą pewnością, że skutki takie nie wystąpią.

W skardze kasacyjnej pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 35 § 1 u.z.l. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż zaniechanie usunięcia powódce macicy podczas zabiegu nie groziłoby niebezpieczeństwem ciężkiego rozstroju jej zdrowia, podczas gdy dotychczasowy wywiad powódki i trzykrotne uprzednie interwencje chirurgiczne w obrębie miednicy wskazywały na występowanie istotnego ryzyka utraty zdrowia i wystąpienia jeszcze bardziej dotkliwych powikłań;
2. art. 415 w zw. z art. art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. przez ich błędne zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego pomimo braku ku temu ustawowych przesłanek, a nadto w kwocie nieadekwatnej do doznanej przez powódkę krzywdy i istotnie zawyżonej;
3. art. 444 § 1 i 2 w zw. z art. 415 k.c. przez ich błędne zastosowanie pomimo, iż nie zostały spełnione ustawowe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a w szczególności nie ponosi on winy za zaistniałe u powódki po przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego powikłanie w postaci przetoki pęcherzowo - pochwowej, a także za zaprzestanie wykonywania przez nią pracy zarobkowej;

4. art. 189 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy brak jest podstaw do uznania, iż powódka posiada interes prawny w domaganiu się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za mogące ujawnić się skutki zabiegu, a nadto nie występują u niej dalsze następstwa przeprowadzanego zabiegu;
5. naruszenie przepisów postępowania:
 1. art. 55 pkt 2 u.p.p. w zw. z art. 7 k.p.c. i art. 60 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie w sposób nieuprawniony, iż Rzecznik, będący uczestnikiem postępowania wystąpił w toku procesu z nowym roszczeniem (złożył pozew) o zapłatę na rzecz powódki zadośćuczynienia z tytułu naruszenia praw pacjenta, podczas gdy z art. 55 pkt 2 u.p.p. nie wynika uprawnienie do wytoczenia powództwa, a nadto Rzecznik faktycznie dokonał rozszerzenia powództwa, do czego nie miał uprawnienia jako uczestnik (nie zaś strona) postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do uznania przez Sąd drugiej instancji uczestnika postępowania za stronę je inicjującą i w konsekwencji - do zasądzenia na rzecz powódki należności w wysokości i z tytułu przez nią niedochodzonych;
 2. art. 321 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 50 000 zł z tytułu zawinionego naruszenia praw pacjenta, pomimo iż Rzecznik, który wstąpił do toczącego się postępowania nie miał uprawnienia do modyfikacji (rozszerzenia) powództwa, nie wytoczył odrębnego powództwa o zapłatę na rzecz powódki, a sama powódka nie zgłosiła w toku procesu żądania zapłaty kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do zasądzenia na rzecz powódki należności przez nią niedochodzonych;
 3. art. 350 § 3 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i sprostowanie rubrum wyroku Sądu pierwszej instancji, mimo że objęta sprostowaniem treść sentencji wyroku nie miała charakteru błędu pisarskiego lub innej oczywistej omyłki, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do uznania przez Sąd drugiej instancji uczestnika postępowania za stronę je

inicjującą i w konsekwencji - do zasądzenia na rzecz powódki należności przez nią niedochodzonych.

Rzecznik w odpowiedzi na skargę wniosł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Powódka w odpowiedzi na skargę wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy miał na względzie, że skargę kasacyjną przyjęła do rozpoznania sędzia Sądu Najwyższego, która została powołana do urzędu na stanowisku sędziowskim przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w trybie określonej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3, z późn. zm.), co zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. podjętą w składzie połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (BSA I – 4110-1/2020), mającą moc zasady prawnej, skutkuje sprzecznością tak ukształtowanego składu sądu - orzekającego po dniu wydania uchwały - z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. (pkt 1 i 3 oraz 54 uchwały), (zob. także wyrok EPTC z 3 lutego 2022 r., Advance Pharma spółka z o.o. v Polska, nr 1469/20).

Sąd Najwyższy miał jednak na uwadze, że pozytywna decyzja procesowa w przedmiocie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, warunkowana stwierdzeniem publicznoprawnych okoliczności przemawiających za merytorycznym rozstrzygnięciem skargi przez Sąd Najwyższy (przyczyn kasacyjnych - art. 398⁹ § 1 k.p.c.), nie kończy postępowania kasacyjnego i nie podlega badaniu w aspekcie materialnym lub procesowym przez skład Sądu Najwyższego orzekający o zasadności podstaw skargi kasacyjnej. Rozstrzygnięcie to nie mogłoby w konsekwencji rzutować na ostateczny wynik postępowania kasacyjnego. Brak było zatem przeszkód proceduralnych do merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej. Czyni to bezprzedmiotowym potrzebę szczegółowych rozważań dotyczących mocy wiążącej tej uchwały, mimo zmian stanu prawnego i wydania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jej dotyczących.

Skarga kasacyjna pozwanego podlegała odrzuceniu w zakresie w jakim została skierowana do punktu I zaskarżonego wyroku dotyczącego orzeczenia o sprostowaniu rubrum wyroku Sądu Okręgowego (art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c.). Tego rodzaju rozstrzygnięcie nie podlega bowiem zaskarżeniu skargą kasacyjną (art. 398¹ § 1 k.p.c.).

Pozwany zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości pominął także, że Sąd Apelacyjny częściowo uwzględnił jego apelację i oddalił apelację powódki. Skarga kasacyjna podlega zatem odrzuceniu także w części w jakiej dotyczy punktu II zaskarżonego wyroku w zakresie zmieniającym wyrok Sądu Okręgowego na skutek uwzględnienia apelacji pozwanego. W tej części orzeczenie Sądu drugiej instancji jest korzystne dla skarżącego, a dopuszczalność skargi kasacyjnej, podobnie jak innych środków zaskarżenia, uzależniona jest od wykazania przez skarżącego interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia, który uwarunkowany jest wykazaniem pokrzywdzenia tym orzeczeniem (*gravamen*). Ocena pokrzywdzenia, stanowiącego warunek dopuszczalności zaskarżenia, musi poprzedzać badanie zasadności środka zaskarżenia. Oznacza to, że skarga kasacyjna pozwanego, w tej części, jako niedopuszczalna na podstawie art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c. podlegała odrzuceniu (zob. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna - z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108).

W pozostałym zakresie skarga kasacyjna podlega oddaleniu.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty zgłoszone w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej dotyczące naruszenia art. 55 pkt 2 u.p.p. oraz art. 321 § 1 k.p.c., a także art. 350 § 3 k.p.c. dotyczące zasądzenia na rzecz powódki kwoty 50 000 zł z powództwa Rzecznika. Zgodnie z art. 55 u.p.p. w sprawach cywilnych dotyczących naruszenia praw pacjenta określonych w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz przepisach odrębnych Rzecznik może z urzędu lub na wniosek strony zarówno żądać wszczęcia postępowania (art. 55 pkt 1 u.p.p.) oraz brać udział w toczącym się postępowaniu (art. 55 pkt 2 u.p.p.) na prawach przysługujących prokuratorowi.

W analizowanej sprawie pozew wniosła powódka, natomiast Rzecznik zgłosił swój udział w toczącym się już postępowaniu na podstawie art. 55 pkt 2 u.p.p.

(k. 424). Na rozprawie przeprowadzonej przed Sądem Okręgowym 25 listopada 2015 r. pełnomocnik Rzecznika – na podstawie art. 55 pkt 1 u.p.p. - zgłosił żądanie zasądzenia na rzecz powódki kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenia jej praw jako pacjenta (k. 435), co formalnie potwierdził w piśmie procesowym z 23 maja 2016 r. (k. 494 – 498).

Wbrew stanowisku skarżącego Rzecznik zgłosił zatem w istocie odrębny pozew o zapłatę na rzecz powódki kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta, a nie rozszerzył żądania zgłoszonego przez powódkę. Powódka w pełni poparła to żądanie (k. 515), natomiast pozwany wniósł o jego oddalenie ze względów merytorycznych, wdając się w tym zakresie w spór i nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń dotyczących uchybienia przepisom postępowania w związku z nadaniem biegu sprawie z powództwa Rzecznika w ramach postępowania z powództwa powódki, w tym doręczenia mu odpisu pozwu z zobowiązaniem do ustosunkowania (k. 517 -521). Utracił zatem uprawnienie do powoływania się na to uchybienie - w toku dalszego postępowania (art. 162 k.p.c.).

Zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. jest bezzasadny już z tej przyczyny, że nie został powiązany z zarzutem naruszenia art. 391 § 1 k.p.c., mimo że odnosi się do uchybienia, które miał popełnić Sąd drugiej instancji. Niezależnie od powyższego Rzecznik miał wynikające z art. 55 pkt 1 u.p.p. prawo do zgłoszenia żądania na rzecz powódki i żądanie takie przed Sądem pierwszej instancji zgłosił (k. 494 – 498), nie sposób zatem twierdzić, że Sąd drugiej instancji zasądzając kwotę 50 000 zł z powództwa Rzecznika na rzecz powódki orzekł ponad żądanie pozwu. Sąd pierwszej instancji wadliwie natomiast zasądził tę kwotę na rzecz powódki z jej powództwa, mimo że to nie powódka, a Rzecznik zgłosił to żądanie na jej rzecz. Usuwając trafnie tę wadliwość – na skutek apelacji wniesionej przez Rzecznika oraz pozwanego, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powódki kwotę 50 000 zł z powództwa Rzecznika.

Zarzut naruszenia art. 350 § 3 k.p.c. jest bezzasadny, dotyczy bowiem punktu I rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, co do którego – z przyczyn wyżej podniesionych – skarga kasacyjna została odrzucona. Ponadto, Sąd Apelacyjny sprostował rubrum wyroku Sądu Okręgowego w zakresie występującej w niej

niedokładności przez wskazanie, że Rzecznik występował w sprawie w istocie w charakterze powoda, o czym świadczy zgłoszenie przez niego żądania zasądzenia na rzecz powódki kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej praw jako pacjenta i czego Sąd Okręgowy nie odnotował w rubrum swojego rozstrzygnięcia, a następnie z naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c. zasądził tę kwotę na rzecz powódki nie z powództwa Rzecznika lecz z jej powództwa, przyjmując wadliwie, że rozszerzenia powództwa dokonała powódka. Sprostowanie nie dotyczyło natomiast rozstrzygnięcia merytorycznego o żądaniach stron zawartego w sentencji wyroku Sądu Okręgowego.

Uściślenie oznaczenia strony, która w istocie występowała w tym charakterze w toku postępowania może podlegać sprostowaniu na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. Sąd drugiej instancji – wbrew stanowisku skarżącego – może bowiem sprostować wyrok Sądu pierwszej instancji przez uściślenie oznaczenia strony, jeżeli istnienie niedokładności wynika z oceny zakresu podmiotowego i przedmiotowego rozstrzygnięcia (zob. m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z 10 października 1961 r., 4 CZ 90/61, OSN 1962/3, poz. 116; wyroki Sądu Najwyższego z 11 maja 2004 r., II CK 307/03, niepubl.; z 3 grudnia 1998 r., II CKN 63/98, niepubl.; z 18 czerwca 1998 r., II CKN 817/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 16 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2001 r., I PZ 93/01, OSNP 2003, nr 24, poz. 597 i z 29 października 1982 r., I PZ 7/82, OSNCP 1982, nr 10, poz. 155).

W związku z konstrukcją podstaw skargi i argumentacją przywołaną na ich uzasadnienie, przypomnienia wymaga - że skarga kasacyjna jest instrumentem służącym do kontroli prawidłowości stosowania i wykładni prawa przez sąd drugiej instancji, a nie oceny prawidłowości poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia, nie jest w nim dopuszczalne powoływanie nowych faktów i dowodów, a podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, także wtedy, gdy skarżący – tak, jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie - czyni to pod pozorem naruszenia prawa materialnego (art. 398¹³ § 2 i 398³ § 3 k.p.c.). Niedopuszczalne jest zatem wykazywanie przez skarżącego zasadności skargi na bazie hipotetycznej wersji

stanu faktycznego, który – jego zdaniem - powinien być w sprawie ustalony, gdyby Sąd Apelacyjny ocenił zgromadzone w sprawie dowody w sposób przez niego oczekiwany (zob. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 października 1997 r., II CKN 359/97, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 1999 r., I CKN 1056/97, niepubl.).

Przypomnienie to jest konieczne, ponieważ skarżący zgłaszając zarzuty naruszenia art. 35 § 1 u.z.l. oraz art. 415 w zw. z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c., a także art. 444 § 1 i 2 w zw. z art. 415 k.c. i art. 189 k.p.c. zakłada, że powódka wyraziła zgodę na zabieg operacyjny w przeprowadzonym ostatecznie kształcie, a pozwany wypełnił wobec niej wszystkie spoczywające na nim obowiązki informacyjne, co udowodnił w toku postępowania. Ponadto, usunięcie powódce macicy w czasie zabiegu przeprowadzonego 28 sierpnia 2013 r. było w pełni uzasadnione, skoro groziło jej niebezpieczeństwo ciężkiego rozstroju zdrowia i nie występują u niej dalsze następstwa przeprowadzonego zabiegu uzasadniające ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Twierdzenie skarżącego o braku potrzeby uzyskania zgody powódki na wycięcie macicy z uwagi na dokonanie tej czynności w ramach art. 35 ust. 1 u.z.l., a także o braku dalszych następstw tego zabiegu w kontekście zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. jest sprzeczne z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd Apelacyjny w oparciu o dowód z opinii Instytutu. Opiera się ono na negowaniu wniosków tej opinii, w tym w zakresie przyjęcia, że prawidłowym postępowaniem było zaproponowanie powódce ewentualnej operacji wycięcia macicy w trybie planowym po uzyskaniu uprzednio jej zgody, nie zaistniało bowiem niebezpieczeństwo zagrożenia życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które uzasadniałoby wdrożenie odmiennego postępowania (k. 563–564, 666). Prezentując stanowisko przeciwne skarżący nie tylko domaga się dokonania odmiennej niż Sądy *meriti* oceny dowodów, do czego Sąd Najwyższy nie jest uprawniony w postępowaniu kasacyjnym, ale neguje także uprawnienie powódki do podjęcia samodzielnej decyzji w tym przedmiocie, do czego nie ma podstaw prawnych.

Z kolei teza, że powódka wyraziła zgodę na zabieg operacyjny w przeprowadzonym ostatecznie kształcie, a pozwany wykonał prawidłowo względem niej obowiązek informacyjny, w tym wskazał na ewentualną konieczność poszerzenia jego zakresu oraz możliwe powikłania związane z planowaną operacją, których powódka była w pełni świadoma, jest oparty na sprzecznej z ustaleniami Sądu Apelacyjnego ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, powódki i dokumentacji medycznej. Tego rodzaju zarzuty uchylają się od kontroli Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym i jako takie nie mogą dowodzić naruszenia, stanowiących podstawę skargi, przepisów prawa materialnego.

Skarżący pomija także, że Sąd Apelacyjny przyznając powódce zadośćuczynienie w związku z przeprowadzeniem u niej zabiegu wycięcia macicy, nie negował, że zabieg ten został przeprowadzony technicznie prawidłowo. Obarczył tylko pozwanego odpowiedzialnością za konsekwencje tego zabiegu (przetoka pochwowo-pęcherzowa, utrata zdolności do urodzenia dziecka, leczenie hormonalne) z uwagi na brak zgody powódki na jego przeprowadzenie. Ustalając natomiast odpowiedzialność za szkody, które mogą ujawnić się w przyszłości nie przesądził, że taka odpowiedzialność się zaktualizuje, bez potrzeby wykazania przez powódkę, że doszło do pogorszenia jej stanu zdrowia, w sposób pozostający w związku przyczynowym z zabiegiem z 28 sierpnia 2013 r. Okoliczność, że szkody takie się do chwili obecnej nie ujawniły - wbrew stanowisku skarżącego - nie oznacza, że nie mogą one już wystąpić, skoro biegli tego nie wykluczyli.

Z przytoczonych względów zarzuty naruszenia art. 35 § 1 u.z.l. oraz art. 415 w zw. z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c., a także art. 444 § 1 i 2 w zw. z art. 415 k.c. nie zasługiwały na uwzględnienie. W świetle wiążącej Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia istniały bowiem podstawy do przepisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę powódki.

Brak także podstaw do zakwestionowania wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter

kompensacyjny, stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Zasadniczą przesłanką określającą rozmiar należnego zadośćuczynienia jest zatem stopień natężenia krzywdy w tym doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności.

Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 8 września 2017 r., II CSK 842/16, niepubl. i z 28 lipca 2017 r., II CSK 311/16, niepubl.). Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji wskutek zawyżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, niepubl., i z 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC – ZD 2008, nr C, poz. 66).

Z analizy motywów zaskarżonego orzeczenia nie wynika, by Sąd Apelacyjny wadliwie określił przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy zadośćuczynienia lub doprowadził do dysonansu między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi powódki, arbitralnie i dowolnie kształtując wysokość zadośćuczynienia. Skarżący mimo postawienia zarzutu w tym przedmiocie, nie przedstawił natomiast bliższej argumentacji przekonującej, że zadośćuczynienie zostało przyznane w kwocie nieadekwatnej do doznanej przez powódkę krzywdy i istotnie zawyżonej. Nie zgłosił także zarzutu naruszenia art. 448 k.c., będącego podstawą prawną przyznania powódce - na żądanie Rzecznika - zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym rozpoznaje natomiast skargę wyłącznie w granicach zaskarżenia i podstaw, nie może zatem wykraczać poza ich granice (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. nie zasługuje na podzielenie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalil się pogląd, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie

określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna – z 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNCP 1970, nr 12, poz. 217). Stanowisko to zostało podtrzymane także po wejściu w życie art. 442¹ § 3 k.c. (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009, nr 12, poz. 168 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, niepubl.).

Zmiana terminów przedawnienia oraz zapadnięcie prawomocnego wyroku przesądzającego zasadę odpowiedzialności pozwanego, nie jest zatem dostateczną podstawą do przyjęcia, że powódka nie ma interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Interes prawny - o którym mowa w art. 189 k.p.c. – musi być bowiem pojmowany elastycznie, a szkoda na osobie ze swej istoty nie ma charakteru statycznego. Kolejny proces może się toczyć nawet po upływie dziesiątków lat, co znacząco zwiększy trudności dowodowe, a przesądzenie w sentencji wyroku o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się ujawnić w przyszłości będzie zwalniać powódkę od obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek jego odpowiedzialności.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji, a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99, w związku z art. 391 § 1 i w zw. z art. 398²¹ k.p.c., a także art. 55 u.p.p. w związku z art. 106 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800, ze zm.) oraz § 2 pkt 5 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), różnicując wysokość kosztów należnych powodom w zależności od wartości przedmiotu zaskarżenia zgłoszonych przez nich odrębnie i kwestionowanych przez skarżącego w postępowaniu kasacyjnym roszczeń.